

Sygn. akt V ACa 132/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Daniszewska (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Rączka-Sekścińska SA Wiesław Łukaszewski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Małgorzata Naróg

po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2020 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa K. Ś.

przeciwko W. M.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 19 listopada 2019 r. sygn. akt I C 195/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, nie obciążając powoda pozostałymi kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesław Łukaszewski SSA Anna Daniszewska SSA Barbara Rączka - Sekścińska

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 132/20

UZASADNIENIE

Powód K. Ś. złożył pozew o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej przez niego z W. M. przed notariuszem M. P. w dniu 14 września 2017 r. i zwrotne przeniesienie własności nieruchomości, którą pozwany otrzymał w zamian za dożywotnią opiekę nad powodem oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że wraz z żoną na mocy aktu notarialnego przenieśli na rzecz córki J. M. oraz jej męża W. M. własność zabudowanej nieruchomości położonej w M. przy ul. (...) w zamian za zapewnienie dożywotniego utrzymania, które polegało między innymi na współkorzystaniu ze wszystkich przynależności mieszkania, ze światłem i opałem, dostarczeniu całodziennego wyżywienia, ubrania, zapewnieniu odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie, w tym dowóz do lekarza i opiekę.

Uzasadniając przesłanki rozwiązania umowy dożywocia powód wskazał, że pozwany zaprzestał jakiejkolwiek opieki i zainteresowania jego osobą. Dodał, że jest osobą bardzo schorowaną, przeszedł operację serca i był w śpiączce. Pozwany nie zapewnia mu wyżywienia, ubrania oraz opału. Wymaga od niego, aby dokładał się do rachunków za dom w kwocie 300 zł miesięcznie.

W dalszej części powód wskazał, że pozwany popycha go, ubliża i urządza awantury. Pozwany nie udzielił mu także pomocy w dniu 17 października 2018 r., gdy stracił przytomność, rozbił sobie głowę i wzywał pomocy. Pozwany był w tym czasie w domu, jednak nie udzielił mu pomocy. Ataki agresji ze strony pozwanego pojawiły się także w lutym 2019 r., w wyniku czego uskarżał się na bóle serca. Powód dodał, że musi wykonywać prace domowe samodzielnie, w tym odśnieżać, palić w piecu, gdyż pozwany nie chce wykonywać tych czynności. Mimo próśb o pomoc pozwany je lekceważy. W życiu codziennym może liczyć tylko na pomoc córki. W jego ocenie, ze względu na zachowanie pozwanego, nie może pozostawać z nim w bezpośredniej styczności, ponieważ zagraża to jego zdrowiu i życiu.

Pozwany W. M. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że relacje pomiędzy stronami były jeszcze do niedawna serdeczne i bliskie. Jednakże z uwagi na to, że J. M. związała się z innym partnerem, relacje uległy pogorszeniu. Pomiędzy stronami trwa konflikt, którego tłem jest konflikt pomiędzy pozwanym a J. M.. W jego ocenie, to powód wraz z córką uprzykrzają mu życie. Kierują w jego stronę wyzwiska, groźby i atakują fizycznie. W jego ocenie, zachowanie powoda stanowi przyczynę negatywnych skutków między stronami. Podniósł także, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przesłanki do rozwiązania umowy dożywocia określone w art. 913 § 2 k.c. Natomiast konflikt małżeński pomiędzy córką powoda a pozwanym nie uprawnia do wyciągnięcia wniosku o zasadności rozwiązania umowy dożywocia.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszcz oddalił powództwo i zasądził od powoda K. Ś. na rzecz pozwanego W. M. kwotę 5.400 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

K. Ś. wraz z żoną K. Ś. (1) aktem notarialnym sporządzonym przez notariusza M. P., w dniu 14 września 2017 r. przenieśli na rzecz córki J. M. i jej męża W. M. własność zabudowanej nieruchomości położonej w M. przy ul. (...) o powierzchni 0,1010 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nakle nad Notecią prowadzi księgę wieczystą KW (...). W zamian za przeniesienie własności nieruchomości J. M. i W. M. zobowiązali się przyjąć K. Ś. (1) i K. Ś. jako domowników, zobowiązując się zapewnić im dożywotnie utrzymanie polegające na:

- 1) dostarczeniu im mieszkania – obejmujące wszystkie pomieszczenia znajdujące się na parterze budynku mieszkalnego, położonego na przedmiotowej nieruchomości – z prawem współkorzystania ze wszystkich przynależności tego mieszkania, ze światłem i opałem, z prawem swobodnego przejścia, przejazdu i poruszania się po tej nieruchomości gruntowej;
- 2) dostarczeniu im całodziennego wyżywienia, ubrania, oprania;
- 3) zapewnieniu im odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie, w tym dowóz do lekarzy i opiekę lekarską;
- 4) wyprawieniu im pogrzebu według zwyczajów miejscowych.

Początkowo relacje pomiędzy K. Ś. i W. M. układały się prawidłowo. Powód nie kwestionował sposobu wykonywania przez pozwanego obowiązków wynikających z umowy.

W dniu 9 sierpnia 2018 r. zmarła K. Ś. (1). Po śmierci K. Ś. (1), pozwany wraz z J. M. zlecił wykonanie ocieplenia budynku. Wykonaniem prac zajmował się między innymi A. M..

J. M. w trakcie trwania małżeństwa związała się z A. M.. W związku z tym, pomiędzy pozwanym a żoną powstał konflikt. K. Ś. nie darzył zięcia sympatią. Po powstaniu konfliktu stanął po stronie J. M..

W dniu 18 października 2018 r. K. Ś., idąc do łazienki, upadł i zemdlał. Na skutek upadku doznał urazu głowy okolicy potylicznej. J. M. znalazła powoda w łóżku i zawiozła go do lekarza. Pozwany widział krew w domu, ale myślał, że to krew psa. Sprawdził, że powód leżał w swoim łóżku. Nie zapalał wówczas światła.

W nocy z 11 na 12 lutego 2019 r. w miejscu zamieszkania stron postępowania pozwany kłócił się z żoną J. M.. Powód poszedł do kłócącego się małżeństwa. Powód próbował rozdzielić kłócących się małżonków. Wówczas pozwany popchnął i uderzył powoda w prawą stronę klatki piersiowej. W wyniku uderzenia K. Ś. odczuwał silny ból w klatce piersiowej. Powód zgłosił się do poradni lekarskiej.

J. M. wyprowadziła się ze wspólnego domu. Przyjeżdża pomagać ojcu, gotuje, robi zakupy i przygotowuje lekarstwa.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 12 września 2019 r. w sprawie X C (...), rozwiązał małżeństwo J. M. i W. M. przez rozwód bez orzekania o winie.

W. M. po zawarciu umowy dożywocia kosił trawnik, kupował opał, przywoził drewno, palił w piecu oraz przygotowywał posiłki. Relacje pomiędzy powodem a pozwanym początkowo były dobre. Nie dochodziło pomiędzy nimi do awantur. Żyli zgodnie, choć teść nie darzył zięcia sympatią. Po powstaniu konfliktu między W. M. a J. M., relacje pomiędzy powodem a pozwanym uległy pogorszeniu. Od tego czasu pomiędzy stronami procesu dochodziło do sprzeczek i kłótni. Tłem nieporozumień był rozpad małżeństwa pozwanego oraz związane z rozwodem sprawy majątkowe. Mimo nieporozumień pozwany kupił drewno na opał oraz palił w piecu. Czasami przygotowywał posiłki. W. M. pracuje na dwa etaty. K. Ś. nie prosi pozwanego o pomoc związaną z zakupem lekarstw i innymi czynnościami. Po kłótni z pozwanym oświadczył, że samodzielnie będzie przygotowywał sobie posiłki.

Powyższy stan faktyczny Sąd meriti ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, których prawdziwość nie budziła wątpliwości Sądu oraz na podstawie osobowego materiału dowodowego, to jest częściowo w oparciu o zeznania świadka J. M., A. M., M. Ś. oraz przesłuchanie powoda. W całości podstawę ustaleń faktycznych stanowiły zeznania świadków M. M., E. S., Z. T., H. N. oraz przesłuchanie pozwanego.

Sąd meriti nie dał wiary w całości zeznaniom świadka J. M.. Wskazał, że nie można było uznać za wiarygodne zeznania, w których podała, że nie znała konfliktu pomiędzy powodem a pozwanym. Świadek zdawała sobie sprawę z przyczyny konfliktu między stronami, którą był jej nowy związek z A. M. zawarty w czasie trwania małżeństwa. Świadcą o tym choćby zeznania świadków M. M., E. S. i H. N..

W opinii Sądu Okręgowego, z tych wiarygodnych zeznań wynika, że świadek nawiązała bliższą relację z A. M.. Od tego czasu powód stanął po stronie córki i popadł w konflikt z pozwanym. Wyrok rozwodowy W. M. i J. M. potwierdza, że strony były skonfliktowane.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom J. M., w których zeznała, że pozwany swoje zachowanie zmienił po śmierci matki. Wprawdzie doszło do pogorszenia stosunków pomiędzy stronami po śmierci K. Ś. (1), lecz powodem pogorszenia relacji nie była zmiana zachowania pozwanego w wyniku śmierci teściowej. Zmiana relacji pomiędzy pozwanym a powodem nastąpiła z uwagi na zachowanie świadka, po wykonanej elewacji domu, która miała miejsce po śmierci K. Ś. (1). Nie znajdują również oparcia w pozostałym materialnie dowodowym zeznania świadka w zakresie, w jakim wskazała, że były mąż nie pomagał jej przy wykonywaniu umowy. Z zeznań M. M., E. S., Z. T., jak i

przesłuchania powoda wynika, że pozwany pali w domu, dostarcza drewno oraz sporadycznie gotował, dokańczył posiłki przygotowane przez J. M.. Świadek Z. T. wskazał, że pozwany po śmierci teściowej również przygotowywał posiłki.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom J. M. w części dotyczącej opieki nad ojcem, przygotowywania posiłków. Zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach innych świadków i stron procesu.

Sąd meriti podniósł, że zeznania świadka A. M. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Świadek ten związany jest z świadkiem J. M.. Nie był świadkiem kłótni między stronami. Zeznania świadka co do wzajemnych stosunków między stronami, nie są wynikiem jego obserwacji. Informacje te uzyskał od powoda oraz J. M., zatem z ostrożnością należało podejść do oceny tych zeznań, gdyż świadek nie jest w stanie obiektywnie ocenić relacji między stronami. Ponadto świadek zaangażowany był w rozwód pomiędzy pozwanym a J. M..

Jako wiarygodne Sąd meriti ocenił zeznania Z. T.. Świadek nie jest związany z żadną ze stron, zna obie strony. Z uwagi na nie uczestnictwo w konflikcie, jego zeznania oddają w sposób obiektywny relacje pomiędzy stronami procesu. Rozmawiał on zarówno z powodem oraz pozwanym. Znał relację i spostrzeżenia obu stron. Z. T. nie był zainteresowany wynikiem sprawy, a więc jego zeznania stanowiły istotny dowód w sprawie. Ponadto jego zeznania znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. M., E. S. oraz w przesłuchaniach stron.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania M. Ś. – syna powoda nie wniosły nic istotnego do sprawy. Świadek ten nie miał wiedzy na temat relacji pomiędzy powodem a pozwanym przed śmiercią matki, albowiem przez około 8 lat nie odwiedzał rodziców, z uwagi na konflikt z siostrą. Ponadto o umowie dożywocia dowiedział się po śmierci mamy, a obowiązkach z niej wynikających dopiero od pełnomocnika powoda. Z uwagi na to, że świadek nie uczestniczył w życiu rodziny, a obecne jego spostrzeżenia i wiadomości co do konfliktu między stronami wynikają z informacji uzyskanych od siostry i ojca, Sąd meriti ocenił je z ostrożnością i uznał, że nie mogły one stanowić w całości podstawy ustaleń faktycznych.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania świadka H. N., która jest sąsiadką stron procesu. Również ten świadek nie był zaangażowany w konflikt pomiędzy stronami. Jej zeznania dotyczyły sytuacji, które zaobserwowała mieszkając w sąsiedztwie. Relacje świadka są zatem obiektywne i pozbawione negatywnego nastawienia do którejkolwiek ze stron procesu.

Sąd meriti ocenił jako wiarygodne zeznania świadków M. M. i E. S.. Świadkowie są dziećmi pozwanego i J. M., znają zatem relacje panujące w rodzinie. Byli świadkami kłótni i nieporozumień w rodzinie, świadkowie zeznawali spontanicznie i spójnie. Ich zeznania znajdują potwierdzenie w zeznaniach H. N. i Z. T..

W opinii Sądu Okręgowego, nie można podzielić zarzutu stawianego przez stronę powodową, że świadkowie zostali „zmuszeni do kłamstwa” przez ojca. Świadkowie są osobami dorosłymi, samodzielnie podejmującymi decyzję. O wiarygodności zeznań świadków świadczy też to, że byli zgodni, iż do czasu konfliktu między rodzicami, dzielili się oni obowiązkami, co wynika także z przesłuchania powoda i pozwanego. Świadkowie zgodnie potwierdzili, że kłótnie pomiędzy powodem a pozwanym rozpoczęły się pod koniec 2018 r. Właśnie wtedy J. M. nawiązała bliższą relację z inną osobą. W ocenie Sądu Okręgowego, ich zeznania z uwagi na to, że korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym uznać należało za wiarygodne.

Sąd meriti ocenił jako wiarygodne przesłuchanie powoda w części, w jakiej zeznał, że pozwany robił obiady, lecz tego zaprzestał z uwagi na kłótnie; w zakresie, w jakim zeznał, że upadł na podłogę i rozbił sobie głowę oraz, że pozwany nie kupuje mu leków i ich nie przygotowuje. Za wiarygodne Sąd meriti uznał także zeznania, w których wskazał, że zięć popchnął go podczas kłótni z córką. Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zeznań K. Ś., w których zeznał, że pozwany mu ubliża oraz wyzywa go. Okoliczności te nie zostały potwierdzone żadnym innym dowodem. Sytuacje takie nie zostały opisane przez żadnego z innych świadków oraz nie wynikają z dokumentów załączonych do akt sprawy.

Sąd meriti uznał za wiarygodne zeznania pozwanego, albowiem znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach M. M., E. S., częściowo w wiarygodnych zeznaniach J. M., przesłuchaniu powoda.

Sąd meriti zważył, że przepisy kodeksu cywilnego przewidują, że jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (art. 913 § 1 i 2 k.c.).

W przedmiotowej sprawie powód żądał rozwiązania umowy dożywocia z uwagi na niewykonywanie umowy dożywocia, agresję oraz złą wolę ze strony pozwanego. Zatem rozważyć należało, czy w przedmiotowej sprawie zachodziły wyjątkowe wypadki, o jakich mowa w art. 913 § 2 k.c.

Z judykatury Sądu Najwyższego wynika, że wypadek „wyjątkowy” o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c. zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż - jak określa to art. 913 § 1 k.c. - nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jego jednostronnego rozwiązania w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji tego i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązywać się z obowiązków wobec dożywotnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r. sygn. akt. IV CKS 32/10, LEX nr 885022).

W opinii Sądu Okręgowego, w realiach przedmiotowej sprawy nie zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia. Pozwanemu nie można zarzucić złej woli, naganego działania skierowanego przeciwko dożywotnikowi, chęci jego krzywdzenia, czy agresji w stosunku do niego. Kłótnie wywołane były konfliktem pozwanego z żoną, spowodowanym jej nowym związkiem. Zatem konflikt istniejący pomiędzy stronami powstał w wyniku wejścia przez J. M. (córkę powoda, była żonę pozwanego) w nowy związek, w czasie trwania małżeństwa z (...). Wcześniej przed tym zdarzeniem relacje stron układały się prawidłowo, a pozwany nie miał zastrzeżeń co do wykonywanej umowy. Zastrzeżenia zaczęły pojawiać się dopiero po konflikcie małżeńskim. Wprawdzie powód nie darzył sympatią pozwanego już przed powstałym konfliktem, jednak świadkowie oraz strony procesu zgodni byli co do prawidłowego wykonywania umowy do sierpnia 2018 r.

W konflikcie między J. M. a pozwanym, powód stanął po stronie córki. Pomiędzy małżonkami dochodziło do licznych kłótni. Powód wówczas wkraczał pomiędzy małżonków celem obrony córki. Podczas jednej z kłótni pozwany odepchnął powoda, uderzając go w prawą stronę klatki piersiowej. Wspomniany incydent nie był wymierzony w dożywotnika, lecz wynikał z kłótni były małżonków, do której wtrącił się powód. W sytuacji wzburzenia, pozwany odepchnął powoda. Zachowanie pozwanego, choć nieprawidłowe, nie wynikało z agresji w stosunku do powoda, lecz jego relacji z byłą żoną. Odnosząc się do sytuacji, gdy powód upadł i rozbił głowę, nie można uznać, aby pozwany celowo zaniechał udzielenia pomocy (jak próbuje, to wykazać powód). Pozwany nie przypuszczał, że krew na korytarzu pochodzi od teścia. W. M. sprawdził pokój powoda i zobaczył go śpiącego, a więc nic nie wskazywało - w jego ocenie - na to, że powodowi coś się stało. Pozwany nie zapalał światła, gdyż widział, że powód śpi. Nie można z tego powodu czynić pozwanemu zarzutu, że nie pomógł dożywotnikowi. Z historii choroby powoda wynika, że po upadku wstał i położył się do łóżka. Tym samym pozwany widząc śpiącego powoda nie mógł uznać, aby stało się coś złego. Jednorazowy brak pomocy, w tej sytuacji, nie może przesądzać o rozwiązaniu umowy dożywocia.

Sąd Okręgowy zważył, iż jako „wypadek wyjątkowy” wskazuje się w judykaturze także częste intensywne awantury między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza awantury połączone z naruszaniem nietykalności cielesnej stron,

przez usuwanie przemocą dożywotnika z domu, niszczenie jego rzeczy, permanentne poniżanie jego godności osobistej lub także przez całkowite niewywiązywanie się z obowiązków wobec dożywotnika i to mimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków, aby obowiązki te mogły być wykonywane (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 grudnia 2015 r., I ACa 1167/15, Lex nr 1966332).

W ocenie Sądu meriti, pomiędzy K. Ś. i W. M. nie dochodzi do awantur. Pozwany nie dokucza również powodowi. Klótnie i awantury, w których uczestniczył powód rozgrywały się pomiędzy W. M. i J. M.. Powód sam wtrącał się do spraw byłych małżonków. Pozwany podczas jednego incydentu popchnął powoda. Sytuacja ta miała miejsce w czasie klótni byłych małżonków i była ona incydentalna. Tego rodzaju sytuacje nie pojawiają się między pozwanym a powodem. Pozwany stara się unikać powoda, aby nie eskalować konfliktu.

Pozwany pomimo negatywnych relacji starał się wykonywać obowiązki wynikające z umowy. Umowa dożywocia nakładała na pozwanego i jego byłą żonę obowiązki, które zostały szczegółowo opisane w § 7 pkt III aktu notarialnego. Do obowiązku byłych małżonków należało między innymi: dostarczenie całodziennego wyżywienia, ubrania, oprania oraz zapewnienie odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie, w tym dowóz do lekarzy i opiekę lekarską. W. M. kupował drewno na opał, palił w piecu oraz dokańczył posiłki przygotowywane przez J. M.. Czasami przygotowywał posiłki również samodzielnie. Okoliczności te wynikają z zeznań świadka Z. T., który wskazał, że pozwany przyjeżdżał po drewno. Pamiętał też sytuację, gdy strony procesu razem rozładowały drewno. Również z jego zeznań wynika, że po śmierci K. Ś. (1) pozwany przygotowywał posiłki. Przygotowywanie posiłków potwierdził także powód podczas przesłuchania. Jednakże w wyniku sprzeczki, K. Ś. powiedział, że będzie przygotowywał obiady samodzielnie. Tym samym powód sam uniemożliwia pozwanemu wykonywanie nałożonych na niego obowiązków. Jak wynika z akt sprawy powód, mimo choroby serca, jest aktywny. Sam przygotowuje opał, jeździ na zakupy oraz pomaga innym osobom, w tym A. M.. Nie wymaga on całodziennego opieki. Aktualnie może w większości o swoje potrzeby zadbać samodzielnie.

Zdaniem Sądu meriti, zaprzestanie wykonywania części obowiązków przez pozwanego wobec powoda (wynikających z umowy dożywocia), które jednak pozwany uprzednio realizował, tym samym spełniając należycie świadczenie z umowy dożywocia, wynika z zachowania powoda i jego córki. Powód sam uniemożliwia przygotowywanie posiłków pozwanemu, czy wykonywanie dla niego zakupu lekarstw. Wbrew twierdzeniom pozwu, powód nie prosi pozwanego o pomoc, chociaż ten, jak dotąd wykonywał swoje obowiązki. Zatem również postawa powoda uniemożliwia wykonywanie przez pozwanego jego obowiązków. Dodać także należy, że pozwany pracuje na dwa etaty, a więc nie jest możliwe wykonywanie przez niego wszystkich czynności w czasie wskazanym mu przez powoda. Jednakże pozwany dokładał starań, aby wykonać swoje obowiązki.

W ocenie Sądu Okręgowego, niewłaściwy układ stosunków osobistych między stronami umowy dożywocia nie jest wystarczającą przesłanką do rozwiązania takiej umowy. W szczególności konflikt rodzinny wynikający z rozwodu między zobowiązanymi z umowy dożywocia, nie stanowi podstawy do jej rozwiązania. Również drobne sprzeczki, nieproszumienia wynikające ze wspólnego zamieszkiwania, nie stanowią takiej przesłanki.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w realiach sprawy, w związku z rozwodem, powstał konflikt między stronami dotyczący wspólnego majątku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, które Sąd rozpoznający sprawę podzielił, ukształtował się pogląd, zgodnie z którym dla udzielenia ochrony przewidzianej w art. 913 § 2 k.c. nie jest rzeczą obojętną, z jakich przyczyn doszło do ukształtowania się złych stosunków między stronami umowy dożywocia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2016 r. sygn. akt V CSK 499/15, Lex nr 2075718). Skoro do ukształtowania negatywnych relacji między stronami doszło w wyniku rozwodu między córką powoda i pozwanym, to powód nie może samodzielnie dysponować losem umowy dożywocia, gdy uniemożliwia wykonywanie umowy w sposób prawidłowy. Ocena motywacji powoda oraz sposób jego działania nie zasługuje na ochronę prawną.

Sąd Okręgowy wskazał, iż przepis art. 913 § 2 k.c. może mieć zastosowanie jedynie w wyjątkowych okolicznościach, kiedy to trudne a wręcz niemożliwe będzie utrzymanie stosunku dożywocia. W ocenie Sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstawy do rozwiązania umowy dożywocia w oparciu o art. 913 § 2 k.c.

Sąd meriti wskazał, iż nie mógł orzec o zmianie umowy dożywocia na rentę, gdyż nie było to przedmiotem żądania. Zatem w razie uznania bezzasadności żądania rozwiązania umowy, sąd nie może orzec z urzędu.

O kosztach procesu Sąd meriti orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając powoda kosztami procesu poniesionym przez pozwanego w wysokości 5.400 zł (wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, będącego adwokatem ustalone w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie).

Apelację od tego wyroku wywiódł powód zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego:

a. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej dowolną oceną dowodów przez przyjęcie, że w niniejszej sprawie pozwanemu nie można zarzucić złej woli, nagannego działania skierowanego przeciwko dożywotnikowi, chęci krzywdzenia go, czy agresji w stosunku do niego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że w przedmiotowej sprawie zachodził wyjątkowy wypadek, o jakim mowa w art. 913 § 1 i 2 k.c.

b. art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego chirurga oraz postanowień o wszczęciu postępowania karnego na okoliczność, że pozwany krzywdził powoda,

c. art. 177 § 1 pkt 4 i 178 k.p.c. poprzez nie zawieszenie postępowania cywilnego do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej, albowiem ustalenie czynu na drodze karnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia z zebraniem materiałem dowodowym polegającą na przyjęciu, że pomiędzy pozwanym a powodem nie dochodziło do awantur, że pozwany prawidłowo wykonywał umowę, że podczas jednego incydentu popchnął powoda, a sytuacja ta była incydentalna, że pozwany dostarczał żywienia, ubrania, oprania, zapewnienia pomocy i pielęgnacji w chorobie, dowozu do lekarzy, kupowania drewna, palenia w piecu, podczas gdy z dokumentów i z zeznań świadków wynika, że pozwany nie wywiązywał się z obowiązków wynikających z umowy, że nie udzielił pomocy powodowi, gdy ten rozbił głowę, że dwukrotnie uderzył powoda, a nie popchnął, co wynika z obdukcji, że była przemoc i awantury co wynika z postanowień o wszczęciu dochodzenia.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez rozwiązanie umowy dożywocia i zwrotne przeniesienie własności nieruchomości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazać należy, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r. III KKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie

materiał dowodowy. Wobec tego Sąd II instancji ustalenia te w pełni podziela i uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe, odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania sądu orzekającego.

Niezasadnie zarzuca skarży naruszenie art. 177 § 1 pkt 4 i 178 k.p.c. poprzez niezawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej.

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym – na rozprawie w dniu 5 września 2019 r. - pełnomocnik pozwanego wniósł, aby Sąd Okręgowy wziął pod rozwagę zawieszenie postępowania. Gdy przewodniczący wskazał, że trwa postępowanie dowodowe, pełnomocnik pozwanego wycofał się z tego wniosku.

Zawieszenie postępowania przez sąd w oparciu o wyżej wskazane podstawy nie jest obligatoryjne, a w stanie faktycznym niniejszej sprawy zawieszenie postępowania nie znajduje żadnego uzasadnienia. Ponadto postępowanie karne prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Nakle nad Notecią Pr 1 Ds. (...) zostało prawomocnie zakończone (notatka k. 117, postanowienie Prokuratury Rejonowej w Nakle nad Notecią k. 121-126).

Nietrafny pozostaje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że pozwanemu nie można zarzucić złej woli, naganego działania skierowanego przeciwko dożywnikowi, chęci krzywdzenia go, czy agresji w stosunku do niego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że w przedmiotowej sprawie zachodził wyjątkowy wypadek, o jakim mowa w art. 913 § 1 i 2 k.c.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że – co do zasady – Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN (...), nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598). Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (por.

wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., I ACa 21/08, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 stycznia 2014 r., I ACa 512/13, LEX nr 1454616).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja powoda w zakresie zarzutów dotyczących naruszenia cytowanego przepisu ma w istocie charakter polemiczny, kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, nie przedstawiając nawet własnej wersji zdarzeń.

Należy pamiętać, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być oparty tylko i wyłącznie na zaprezentowaniu innego stanowiska, zgodnego z przekonaniem wnoszącego apelację. Skuteczna konstrukcja takiego zarzutu musi być oparta na konkretnej argumentacji świadczącej o tym, że Sąd uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów.

Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pozwanemu nie można zarzucić naganego zachowania i agresji. Przy czym uszło uwadze skarżącego, że w niniejszym procesie to nie rzeczą pozwanego było wykazywać, że wypełnia swoje obowiązki wynikające z umowy stron, lecz zadaniem powoda było wykazanie, że spełnione zostały ustawowe przesłanki uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia. Nie ma racji skarżący zarzucając, że Sąd Okręgowy bezkrytycznie podszedł do zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwanego. Pozwany, mimo że nie ciążył na nim ciężar dowodu wykazał, że obowiązki z umowy dożywocia były wypełniane wobec powoda, a sytuacja konfliktowa powstała na skutek zachowania córki powoda, ówczesnej żony pozwanego.

Zeznania dzieci pozwanego były logiczne, spójne i nie zaistniały jakiejkolwiek podstawy do zakwestionowania ich wiarygodności. Sąd Apelacyjny nie dopatruje się zarzucanego w apelacji zainteresowania tych świadków wynikiem postępowania.

Sąd Okręgowy właściwie ocenił, że konflikt pomiędzy stronami powstał na skutek zainteresowania się przez J. M. innym mężczyzną. Sam fakt, że rozwód pozwanego i J. M. orzeczono bez orzekania o winie, nie może świadczyć o tym, że świadkowie zawnioskowani przez pozwanego zeznawali stronniczo.

Ewentualna agresja (w tym słowna) pozwanego wobec powoda wywołana była zachowaniem J. M., a nie zmianą stosunku pozwanego do powoda. Brak dowodów, że wcześniej relacje powoda z pozwanym nie układały się dobrze.

Trafnie – w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy - zważył Sąd Okręgowy, iż pozwany tylko raz odepchnął powoda uderzając go w prawą stronę klatki piersiowej, a incydent ten nie był wymierzony w dożywotnika, lecz wynikał z kłótni byłych małżonków, do której wtrącił się powód.

Skarżący zarzuca, że uderzając go pozwany dopuścił się czynu karalnego, lecz argument ten nie zasługuje na uwzględnienie.

Z postanowienia Prokuratury Rejonowej w Nakle nad Notecią z dnia 29 września 2019r. wydanego w sprawie PR 1 Ds.(...)wynika, że postępowanie dotyczące zarzutu spowodowania naruszenia czynności narządów ciała K. Ś. w dniu 26 marca 2019 r. w M. na okres powyżej 7 dni tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. umorzono wobec braku znamion czynu zabronionego, postępowanie w zakresie spowodowania naruszenia czynności narządów K. Ś. na okres do 7 dni przez W. M. w dniu 26 marca 2019 r. w M. tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. umorzono wobec braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia (przestępstwo prywatnoskargowe - brak interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu), zaś postępowanie dotyczące psychicznego i fizycznego znęcania się W. M. nad K. Ś. w okresie od 2018 r. do 06 lipca 2019 r. w M. tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. umorzono wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

W uzasadnieniu postanowienia stwierdzono, że pozwany uderzył teścia, gdy ten wtrącił się do kłótni małżeńskiej pozwanego i córki powoda. Pozwany uderzył teścia, który przyszedł pomoc swojej córce. Z prywatnej opinii lekarskiej wynika, iż K. M. doznał naruszenia nietykalności cielesnej. Przesłuchany we wskazanym postępowaniu w charakterze świadka K. M. zeznał, że relacje pomiędzy nim a zięciem są złe. Dochodzi między nimi do sytuacji konfliktowych, w których zięć mówi do niego „spierdalaj, wynoś się stąd, to nie twoje, jesteś tu tylko lokatorem, a ja właścicielem”.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy organ procesowy stwierdził, że nie można bez wątpliwości przyjąć, iż w czasie objętym zakresem postępowania miało miejsca znęcanie W. M. nad teściem i w tym zakresie postępowanie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego.

Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że wspomniane zachowanie pozwanego - choć nieprawidłowe, nie wynikało z agresji wobec powoda, lecz odnosiło się do jego relacji z byłą żoną.

Nie ma żadnych dowodów na to, by zakwestionować relację pozwanego odnoszącą się do okoliczności urazu wywołanego u powoda upadkiem, a następnie we własnym zakresie - dotarciem do łóżka. Z materiału dowodowego, który powinien przedstawić co do zasady powód - takie okoliczności nie wynikają. Powód nie zaoferował żadnych dowodów wskazujących, że pozwany celowo zaniechał udzielenia powodowi pomocy. Wbrew twierdzeniom skarżącego, z doświadczenia życiowego wynika, że nawet w ciemnym pokoju można dostrzec, że ktoś leży w łóżku. Ponadto, zgodnie z art. 232 k.p.c. to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, ale jest to wyjątek, a nie zasada.

Powód nie wykazał, aby pomiędzy stronami dochodziło do awantur, oraz że pozwany dokuczał powodowi.

Niesłuszne są twierdzenia skarżącego, że awantury, wyzwiska, groźby i permanentne poniżanie jego godności były na porządku dziennym. Dowodów na potwierdzenie tych twierdzeń skarżący nie zaoferował, a zarzuty apelacji ograniczają się jedynie do gołosłownych twierdzeń.

Sąd Okręgowy prawidłowo zważył, że powód był objęty właściwą opieką, a mniejsze zaangażowanie pozwanego w trakcie trwania związku małżeńskiego z córką powoda w czynności związane z zapewnieniem powodowi wyżywienia i innych potrzeb wynikało z tego, że pozwany pracował na dwóch etatach i nie może dziwić fakt, że w takiej sytuacji córka powoda wykonywała przy ojcu większość czynności.

Powód twierdzi, że wielokrotnie prosił o pomoc, o napalenie w piecu, prosił o pomoc przy domu i nigdy jej nie otrzymał. Twierdzenia te nie znajdują jednak odzwierciedlenia w zaoferowanym przez niego materiale dowodowym.

Na marginesie przypomnieć również należy stanowisko Sądu Najwyższego, według którego „wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż - jak określa to art. 913 § 1 k.c. - nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jego jednostronnego rozwiązania w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji tego i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązywać się z obowiązków wobec dożywotnika. Wytworzenie się między stronami umowy dożywocia stosunków wyłączających pozostawanie w bezpośredniej ze sobą styczności, daje natomiast możliwość każdej z nich i to niezależnie od powodów takiego stanu rzeczy, wystąpienia z żądaniem zmiany treści umowy i zastąpienie wynikających z niej dla dożywotnika uprawnień dożywotnią rentą. O zmianie takiej - która nie była przedmiotem żądania - w razie uznania bezzasadności żądania rozwiązania umowy, sąd nie może jednak orzec z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK (...), niepubl).

Zatem w obrębie niewykonywania umowy dożywocia przez zobowiązanego zachodzi swoista gradacja środków ochrony dożywotnika. W pierwszej kolejności winien on domagać się wykonania należnych świadczeń. W dalszej kolejności istnieje możliwość zamiany świadczeń na rentę. Wreszcie, ale w ostateczności, można wystąpić z żądaniem rozwiązania umowy.

W przedmiotowej sprawie wykazano, że pozwany nie postępuje w jakikolwiek naganny sposób wobec powoda.

Pozwany z uwagi na wykonywaną pracę zawodową nie ma możliwości codziennego ugotowania powodowi obiadu, ale wywiązuje się z zapewnienia powodowi służebności mieszkania, dba o obejście.

Niewątpliwie pozwany nie wykonuje aktualnie innych obowiązków, które wynikają z art. 908 § 1 k.c. Z drugiej jednak strony, Sąd Okręgowy ustalił, a skarżący nie zdołał podważyć tego ustalenia, że nie zwracał się o pomoc do pozwanego. W przypadku odmowy i dalszego niewywiązywania się nabywcy z obowiązku świadczenia – jak przyjmuje się w doktrynie – dożywotnik powinien wytoczyć powództwo o zasądzenie umówionych świadczeń i ewentualnie o odszkodowanie z tytułu nienależytego wykonania umowy na podstawie art. 471 k.c. Jak przyjmuje się, w takiej sytuacji brak jest nawet podstaw do wystąpienia z roszczeniem o rentę, nie mówiąc już wcale o rozwiązaniu umowy (por. S. Dmowski (w:), op. cit., str. 729). Zbliżone stanowisko wyrażono również w judykaturze. Wskazano bowiem, że do rozwiązania przez sąd dożywocia nie wystarcza powstanie niewłaściwego stosunku pomiędzy stronami uniemożliwiającego im pozostawanie nadal w bezpośredniej styczności. Artykuł 913 § 2 k.c. stanowi wyraźnie, że umowę można rozwiązać tylko w wypadkach wyjątkowych (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1962 r. ,OSN 1963, poz. 167).

W orzecznictwie uznano, że aby wypadek można uznać za wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy inne środki, takie jak zasądzenie zobowiązanych na wykonanie zaległego świadczenia lub zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę, nie zapewnią już dożywotnikowi dostatecznej ochrony. Cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy jest krzywdzenie dożywotnika, a nie negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. Nie pozostaje w sprzeczności z naturą umowy dożywocia późniejsze porozumienie stron o wykonywaniu bezpośredniej opieki nad dożywotnikiem przez osobę trzecią (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. II CSK (...)).

Podsumowując, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, nie wystąpiły przesłanki do rozwiązania umowy dożywocia, a tylko takie roszczenie zgłosił powód.

Mając powyższe na względzie, uznając apelację powoda za bezzasadną, Sąd Apelacyjny oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

Uwzględniając sytuację materialną powoda, jego wiek i fakt, iż strony wspólnie zamieszkują, a sytuacja powoda jest dużo gorsza od sytuacji pozwanego, Sąd nie obciążył go kosztami postępowania poniesionymi w postępowaniu apelacyjnym przez stronę przeciwną (art. 102 k.p.c.) za wyjątkiem kwoty 500 zł, którą Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Pełne koszty tego postępowania należne pozwanemu wynosiły 4.050 zł.